

Opis źródła:

Prawne stosunki w średniowieczu prawie w całości kształtowane były nie przez ustawodawcę, jak w czasach obecnych, lecz przez zwyczaj. Istniała zatem potrzeba posługiwania się przede wszystkim niepisanyymi, ukształtowanymi w drodze praktyki normami prawa. Zarejestrowane w pamięci ludzkiej, zasady musiały być znane i przestrzegane przez całą społeczność. Nie zostawiały niestety żadnych trwałych śladów swego funkcjonowania do chwili wprowadzenia ksiąg sądowych. Zachowane spisy obowiązujących rozwiązań prawnych mają zatem olbrzymie znaczenie. Zabytek, którego fragment prezentowany jest wyżej, jest najstarszym znanym spisem prawa zwyczajowego na ziemiach polskich. Został on sporządzony w nieznanym dokładnie miejscu i czasie oraz spisany przez nieznanego nam autora. Można domyślać się pisarza niemieckiej narodowości. O jego pochodzeniu, pozycji społecznej, czy wykształceniu nic nie wiadomo. Oryginał źródła nie zachował się, znamy go z XV-wiecznej kopii. W 1825 r. aptekarz Ferdynand Neumann, miłośnik historii lokalnej, natrafił na aukcji publicznej po elbląskim kupcu i rajcy, Abrahamie Grubnau, kolekcjonerze źródeł do historii miasta, na nieznanym manuskrypcie i zakupił go. F. Neumann postanowił sam opracować źródło, ukrywając przez ponad 20 lat fakt odkrycia tak ważnego rękopisu. Po opublikowaniu informacji o nim odmawiał dostępu do niego. W 1867 r. niemal osiemdziesięcioletni F. Neumann pokazał rękopis hrabiemu Adamowi Sierakowskiemu, który sporządził jego kopię i przekazał Antoniemu Zygmuntowi Helclowi. W 1868 r. F. Neumann przekazał rękopis bibliotece miejskiej w Elblągu, z zastrzeżeniem, by nie był wnoszony poza bibliotekę. Tam dotrwał do II wojny światowej, po czym zaginął. Staraniem Akademii Umiejętności jeszcze przed 1918 r. sporządzono fotografie kart *Codexu Neumanna*, na których właśnie znajdował się tekst prawa polskiego. Uległy one jednak zapomnieniu. Zainteresował się nim jedynie Stanisław Estreicher, który także udał się do Elbląga i sporządził opis kodeksu. Ten jednak nie poinformował o swoich badaniach ani o tym, że w jego posiadaniu są fotokopie. Dopiero pod koniec lat 80. XX w. Zbigniew Zdrójkowski odnalazł je w rzeczach po zmarłym S. Estreicherowi. W 1987 r. tablice z fotografiami zostały przekazane do dyspozycji Józefa Matuszewskiego. Nie wiadomo, gdzie źródło zostało spisane. Nie można wykluczyć, że miejscem powstania były ziemie polskie. Być może jednak stało się to na ziemiach państwa zakonnego. Żadnych informacji nie można podać o autorze *Najstarszego zwodu*. W treści spisanego przez niego źródła brak jakichkolwiek osobistych uwag. Z pewnością była to osoba wykształcona, mająca za sobą spore doświadczenie z praktyką sądową. Można sądzić, że znajomość prawa polskiego uzyskał jako funkcjonariusz krzyżackiego aparatu sądowego, sprawującego sądownictwo w stosunku do polskich poddanych Zakonu Krzyżackiego. Analizując poszczególne zapisy, można odnieść

wrażenie, że tekst stanowi odbicie sposobu myślenia prawnika-praktyka. Nie można wykluczyć także, że spisującym był Niemiec, znający spisywane normy z praktyki sądowej. Duża część badaczy uważa, że *Najstarszy Zwód Prawa Polskiego* został sporządzony dla potrzeb związanych z realizacją wymiaru sprawiedliwości przez krzyżaków wobec polskich poddanych lub Prusów. Redakcji tekstu dokonano w języku niemieckim, a więc sporządzono to nie dla Polaków, nieznających tego języka, lecz dla Niemców, nieznających prawa polskiego, ponieważ to oni sprawowali sądownictwo na terenie państwa krzyżackiego. Tekst omawianego zabytku piśmiennictwa powstał po 1253, a przed 1320 r. Data *a quo* wynika z tego, że Adam Vetulani, znakomity polski historyk prawa, wskazał na zależność artykułu 1. *Najstarszego zabytku* od doktryny politycznej polskich książąt, oddanej w piśmie papieża Innocentego IV z 1253 r. Z kolei data końcowa to pochodna braku wzmianki o Królestwie Polskim przed 1320 r., czyli przed koronacją królewską Władysława Łokietka¹.

Miejsca wydania:

Das älteste geschriebene polnische Rechtsdenkmal, wyd. E. Volckmann, Elbing–Stettin 1869.
Księga prawa zwyczajowego polskiego z wieku XIII, w: *Starodawne prawa polskiego pomniki*, z ksiąg rękopiśmiennych dotąd nieużytych głównie zaś z ksiąg dawnych sądowych ziemskich i grodzkich ziemi krakowskiej, wyciągnął, i wydał A.Z. Helcel, t. 2, 1870, s. 1–33

Winawer M., *Najdawniejsze prawo zwyczajowe polskie*, Warszawa 1900.

Grekow B.D., *Polskaja Prawda. Opyt izuczenija obszczestwiennogo i političeskogo stroja Polszy XIII w. po polskoj prawdie*, w: *Izbrannyje trudy*, t. 1, Moskwa 1957.

Najstarszy Zwód Prawa Polskiego, wyd. tłum. wstęp J. Matuszewski, Warszawa 1959.

Tekst:

Najstarszy zwód prawa polskiego, wyd. i oprac. J. Matuszewski i J. Matuszewski, Łódź 1995, s. 58, 60, 62, 64, 66, 68, 72, 74, 76, 78.

§ 1

[1.1]

Tym, którzy chcą znać prawo polskie, niech będzie wiadomo, że Polacy od chwili [przyjęcia] przez siebie chrześcijaństwa podlegali rzymskiej stolicy papieża, a nie cesarzowi, gdyż ich rzymska stolica wzięła pod swoją opiekę, przez co tym chętniej stali się chrześcijanami.

¹ *Najstarszy zwód prawa polskiego*, wyd. i oprac. J. Matuszewski i J. Matuszewski, Łódź 1995, s. 5–20.

[1.2]

Na świadectwo tego dają corocznie tytułem czynszu wyżej wymienionej stolicy garść pieniędzy. To nazywa się pieniążkiem świętego Piotra.

§ 2

[2.1]

A ponieważ ich władza sądowa nie wypływa na świat od cesarza, jak [władza] niemieckich książąt i sędziów, dlatego nie mają oni zwyczaju gajenia swoich sądów z mocy władzy zwierzchniej, jak zwykli to czynić niemieccy sędziowie.

[2.2]

Wszakże co oni zasądzą, albo co wobec nich zostanie przyznane lub zaprzeczone, to ma taką samą moc, jakby [wyszło] od margrabiów lub niektórych niemieckich książąt, którzy swego sądu nie gają. Albowiem sąd w ich władzy (sędziów polskich) znajduje ostateczną moc sądu gajonego.

§ 3

[3.1]

Także należy wiedzieć, że polski sędzia nie zwykł mieć ławników.

[3.2]

Wszakże jeśli widzi koło siebie w czasie sądu ludzi zdatnych, zaprasza ich do siebie i przedstawia im sprawę.

[3.3]

A jeśli czyjeś zdanie wydaje mu się słuszne, wyrokuje zgodnie z nim. Gdy natomiast niczyje zdanie mu się nie podoba, wówczas orzeka zgodnie ze swoim przekonaniem, jak tylko może najsprawiedliwiej.

§ 4

[4.1]

Jeśli ktoś przyjdzie przed swojego sędziego i skarży na kogoś, kto przy tym nie jest obecny, [wówczas] pyta go sędzia, czy chciałby go pozwać. Jeśli ów mówi, że chętnie chciałby go pozwać, wówczas sędzia nakazuje komornikowi, aby go zapozwał.

[4.2]

Wówczas skarżący musi dać komornikowi strawne i parę butów, lub zamiast butów 20 fenigów, jeśli pozwany mieszka w innej wsi lub innej okolicy, niż ów [komornik] przebywa. Jeśli

obydwaj, komornik i ten człowiek, na którego złożona została skarga, mieszkają w jednej wsi, wynagradza się komornika dwoma fenigami.

[4.3]

Wszakże należy wiedzieć, że w pewnych okolicach co do powyższego wynagrodzenia komornika ustanowiono szczególny przepis.

[4.4]

Jeśli pozwany nie stawia się w wyznaczonym dniu przed sędzią, płaci on karę 6 grzywien. Wówczas musi on [skarżący] zapozwać go ponownie przez komornika albo przez znak sędzię. Jeśli [i] wówczas [pozwany] nie stawia się w wyznaczonym sobie dniu, to płaci ponownie 6 grzywien. I wtedy musi [oskarżyciel] zapozwać go po raz trzeci, w taki sam sposób, jak to wyżej powiedziano.

[4.5]

Jeśli ponownie się nie stawia [pozwany], wówczas skarżący uzyskuje pełne potwierdzenie swej skargi. [Wówczas] sędzia winien zarządzić ciężenie go, tak za jego kary sądowe, jak i wiarygodność skarżącego.

[4.6]

Jednak usprawiedliwia [niestawiennictwo] pozwanego człowieka choroba, uwięzienie i służba u panującego.

[4.7]

Która z przyczyn wymienionych była przeszkodą uniemożliwiającą mu stawiennictwo, tego musi dowodzić samotrzcęć, z tymi ludźmi, których sam [pozwany] wskaże i na których przyzwoli sędzia.

[4.8]

Natomiast gdy [ktoś] jest pozwany przed samego panującego, a znajduje się w jego służbie w miejscu, gdzie znajduje się władca, i skarżący także tam jest obecny, to, jeśli władca zechce sądzić, [pozwany] odpowiada niezwłocznie albo tam, gdzie i kiedy mu panujący nakaże się stawić.

[4.9]

Jeśli jakiś człowiek skarży tego, kto jest obecny, wówczas sędzia mówi: Odpowiadaj!

[4.10]

Wówczas obwiniony, zanim odpowie, winien zdjąć [swój] kapelusz, chustę, którą ma wokół szyi, i [odłożyć] kij, jeśli go trzyma. Również nie może mieć w ręku żadnej laski.

[4.11]

Jeśli w czymkolwiek z powyższego uchybi, wówczas płaci karę trzysta.

[4.12]

Sędzia nakazuje mu ją uiścić w ciągu 14 dni. Jeśli tego nie wykona w ogóle lub we [wskazanym] czasie, płaci karę 6 grzywien. Te same [grzywny karne] nakazuje sędzia ponownie uiścić w ciągu 14 nocy. Jeśli [pozwany] tego nie uczyni – płaci ponownie karę 6 grzywien. [Wreszcie] za trzecim razem [sędzia] fantuje go za wszystkie kary.

[4.13]

Natomiast starosta, czyli najznamienitszy w [całej] wsi lub włodarz, czyli szafarz może trzymać w ręku laskę wobec swojego pana (jeśli przed nim odpowiada), ale nie wobec pana obcego.

§ 5

[5.1]

Jeśli odpowiadając na skargę mówi, że jest niewinny, wówczas pyta go sędzia, czy ma świadka.

[5.2]

Jeśli twierdzi, że go ma, wówczas [sędzia] nakazuje mu, by go [świadka] wymienił, podał jego imię. Gdy on ich wymienia, wówczas po podaniu imienia każdego świadka z osobna, sędzia pyta skarżącego, czy go przyjmuje; on może odrzec: *tak* albo *nie*. Którego zaś on przyjmuje, tego sędzia poleca zapisać. Kiedy wszyscy są zapisani, wówczas sędzia poleca, by ich stawili czternastego dnia.

[5.3]

Spisującemu świadków, ten płaci 6 fenigów, kto świadków przywodzi.

[5.4]

Jeśli po czternastu nocach stawia się ze swoimi świadkami i – tak jak mu polecono – przeprowadzi dowód, wówczas jest wolny od zarzutu.

[5.5]

Jednak od krzyża, na który się przysięga, musi dać dwa fenigi albo więcej, albo mniej – tak jak to ustanowiono. Fenigi bierze ten, kto opiekuje się krzyżem.

[5.6]

Jeśli jednak skarżący początkowo, w chwili wymieniania świadków, zgodził się na nich, lecz następnie zarzucił, że są oni przekupieni (albo wszyscy, albo jeden z nich), wówczas wolno mu powiedzieć: *świadkowie są kupieni, nie zgadzam się na nich, dlatego chcę się pojedynkować*. Wówczas pierwszy [ze świadków], któremu postawiono [ten] zarzut, musi się z nim pojedynkować.

[5.7]

Jeśli ktoś ma przysięgać, to powinien mówić tak: *O co mnie N. obwinia, temu jestem niewinny. Tak mi dopomóż Bóg i święty Krzyż.*

[5.8]

Wtedy winien on położyć na nodze krzyża dwa palce prawej ręki, ten [palec], który znajduje się przy kciuku i palec środkowy. Jeśli położy palec gdzie indziej, wówczas upada w przysiędze. Najpierw winien on wypowiedzieć słowa, a potem dotknąć krzyża.

[5.9]

Tak samo winien postąpić jego świadek. Każdy z nich z osobna winien przysięgać tak: *Co N.N. zarzuca, temu jest on niewinny. Tak mi dopomóż Bóg i święty Krzyż.*

[5.10]

Natomiast, gdyby się zdarzyło, że jeden ze świadków zawiedzie, tak że albo nie stawia się na terminie, albo niewłaściwie przysięga, albo zostaje odrzucony, tak że zostałby on [oskarżony] pokonany, wówczas każdy taki świadek musi płacić kary 6 grzywien.

[5.11]

Jeśli zaś który ze świadków stawałby przed innym sądem, wówczas musi przekonać [o tym] sędziego, by mu jego kara została darowana.

[5.12]

[Sędzia] nakazuje karę uiścić każdemu w całości w ciągu 14 nocy. Kto nie płaci, ten drugi raz karany jest dalszymi 6 grzywnami. Tak samo za trzecim razem i wówczas fantuje się za to [wszystko].

§ 6

[6.1]

Jeśli zdarzy się, że jakiś chłop siedzący pod jednym panem, zostanie oskarżony wobec innego pana, wówczas powinien rzec, że nie powinien odpowiadać gdzie indziej, jak tylko przed swoim [panem]; tam chętnie odpowie [skarżącemu].

[6.2]

Tak więc [skarżący] nie powinien gwałtem ciągnąć go do sądu, lecz ten, kto tu wnosił skargę, musi pójść za nim, do jego [oskarżonego] pana i tam się nań skarżyć, jeśli chce dojść prawa.

[6.3]

Jeśli [skarżący] tam zostanie zasądzony na karę pieniężną, musi dać panu gwarancję jej zapłaty.

[6.4]

Jeśli jednak chłop tam odpowiadał [przed obcym panem], wówczas musiałby swojemu panu zapłacić karę 6 grzywien.

[6.5]

Jeśli natomiast jakiś chłop lub kto inny zwiąże kogoś w jego [ujętego] majątku i tak związanego od niego do siebie uprowadzi, aby dochodzić na nim swojego prawa, to musi jemu płacić zadośćuczynienie 6 grzywien.

[6.6]

Ponadto musi on zapłacić tylekroć karę 6 grzywien, przed ile sądów go pociąga.

§ 7

[7.1]

Jeśli ktoś napada drugiego, chcąc go zabić, a ów broniąc się tamtego rani i przyjdzie przed jego sędziego i oskarża go ze świadkami, że go napadł i chciał zabić, wówczas gdy dowiedzie tego samosiódem, ten [napastnik] mimo że został ranny, płaci karę 6 grzywien.

[7.2]

Gdyby go zabił [napastnika], płaci za głowę i nic więcej, jeśli przy pomocy świadków dowiedzie, że – jak to wyżej powiedziano – został napadnięty.

§ 8

[8.1]

Jeśli ktoś zostanie zabity na polu albo na drodze, ten kto takiego pochowa, musi zapłacić za głowę, a władcę wynagrodzić [za złamany mir] 50 grzywnami.

[8.2]

Jeśli zabitym jest rycerz albo kupiec, zeń płaci on 50 grzywien. Za Niemca, którego Polacy nazywają gościem, płaci 30 grzywien.

[8.3]

Lecz jeśli zabity leży pozostawiony na polu albo na drodze, a nie wiadomo, kto go zabił, wówczas władca przyzywa przed siebie okolicę i uznaje ją winną zabójstwa.

[8.4]

Jeśli okolica nie może przerzucić na kogokolwiek, musi – jak to wyżej powiedziano – zapłacić główszczyznę.

[8.5]

Jeśli okolica pomawia jakąś wieś, że stamtąd dopuszczono się zabójstwa, zaś wieś twierdzi, że jest niewinna, wówczas odpiera zarzut na drodze pojedynku, inaczej musi zapłacić za zabitego.

[8.6]

Jeśli zaś wskaże na ród, że przezeń to [zabójstwo] się stało, a ród twierdzi, że jest niewinny, wówczas musi oczyścić się w pojedynku, inaczej płaci za zabitego.

[8.7]

Jeśli ród pomawia kogoś, że on dokonał zabójstwa, ten zaś twierdzi, że jest niewinny, wówczas musi się pojedynkować, albo nieść żelazo. Jeśli zostanie pokonany, to musi on – tak jak to wyżej powiedziano – wynagrodzić stratę.

[8.8]

Jeśli ktoś zostanie zabity we wsi lub w pobliżu wsi, a chłopci schwytają tego, kto stratę spowodował i wydadzą go władcy, albo sędziemu, wówczas pozostają wolni od sankcji.

[8.9]

Podobnie, gdy ktoś zostanie zabity w pobliżu wsi, a [chłopi] nie mogą schwytać tego, kto to zrobił, ścigają go z krzykiem do innej wsi. Wówczas nie ponoszą żadnych za to [zabójstwo] następstw.

[8.10]

Tak musi go z krzykiem [każda] wieś ścigać dalej do kolejnej wsi. I tak musi każdą wieś gonić z jednej do drugiej, tak długo, dopóki ten, co wyrządził szkodę, nie zostanie złapany.

[8.11]

Jeśli jakaś wieś, do której w ten sposób krzyk dotrze, dalej nie goni, musi ona za zabitego zapłacić.

§ 9

[9.1]

W jaki sposób – jak to wyżej powiedziano – należy także ścigać za rabunek albo za kradzież, z jednej okolicy do drugiej, od wsi do wsi.

§ 10

[10.1]

Także wtedy, gdy ktoś się utopi, ten musi zapłacić za zmarłego, kto go z wody wyciągnie bez pozwolenia sędziego.

[10.2]

Jeśli zwłok nikt nie wydobędzie, wówczas władca albo sędzia wzywa okolicę. Ona musi wskazać w taki sposób, jak to wyżej powiedziano o zabitym człowieku, kto go utopił albo musi zań zapłacić [główszczyznę]. [...]

§ 12

[12.5]

Jeśli ktoś kradnie w piwnicy panującego lub w jego kuchni albo coś, co jest w jego zamku, ten płaci karę 50 grzywien. [...]

[12.7]

Kto kradnie w domu jakiegoś człowieka, czy to będzie rycerz czy też chłop, ten płaci karę 12 grzywien.

[12.8]

Także kto okrada samotnego pachołka, który nie ma żony, z jego toboły, to jest z jego torby, albo jeśli nie ma toboły, kto kradnie mu z jego sakwy, to, co on tam ma, ten płaci także karę 12 grzywien, ponieważ samotny pachołek nie ma żadnego innego schowka, tylko swoją tobołę albo swoją sakwę. [...]

[12.10]

Kto zaś kradnie rycerzowi albo chłopu, który nie jest samotny, albo nie jest tak zwanym pachołkiem, z jego toboły, albo z jego sakwy, to co on w niej ma, ten płaci karę 6 grzywien. [...]

§ 15

[15.2]

Jeśli ktoś zabije gościa na drodze publicznej, to wynagradza za nieboszczyka [tym, którzy ponieśli stratę] 50 grzywiami. [...]

[15.5]

Jeśli zabije ktoś kupca albo rycerza na drodze publicznej, to płaci za niego krewnym [zabitego] 50 grzywien. [...]

[15.8]

Jeśli zaś ktoś zabije chłopca na drodze publicznej, wówczas płaci zań 30 grzywien, natomiast władcy za drogę publiczną – 50 grzywien. [...]

[15.10]

Na wiejskiej drodze, prowadzącej z jednej wsi do drugiej, jeśli tam zostanie zabity rycerz albo rycerzyk, to za takiego płaci się krewnym 50 grzywien. [...]

[15.13]

Jeśli na drodze wiejskiej zostanie zabity chłop, za niego płaci się 30 grzywien; za pokój na drodze – 6 grzywien. [...]

Słowniczek pojęć:

Sąd gajony – sąd legalny, prawnie otwarty.

Komornik – <https://sjp.pwn.pl/sjp/komornik;2472693.html>

Fenig – <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/fenig;3900351.html>

Grzywna – jednostka masy używana w średniowiecznej Polsce, Czechach i na Rusi oraz jednostka płatnicza (odpowiednik marki, używanej w krajach germańskich). Jedna grzywna w Polsce w XI–XII w. odpowiadała 0,213 kg srebra, w późnym średniowieczu i w czasach nowożytnych grzywna krakowska to 0,202 kg, grzywna chełmińska 0,191 kg. Grzywny były używane również w charakterze jednostek monetarnych. Za: Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 2, Warszawa 1972, s. 220–222; G. Fenna, *Jednostki miar. Leksykon*, tłum. B. Pierzchalska, Warszawa 2004, s. 82.

Samotrzeć – <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/samotrzec;432.html>

Kara trzysta – kara płacona w formie trzystu kruszy soli. Za: J. Adamus, H. Grajewski, *Grzywny karne*, w: SSS, t. 2, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964–1965, s. 177.

Fantuje – zajmuje, bierze w zastaw za np. niespłacone zobowiązania.

Główszczyzna –

<https://encyklopedia.pwn.pl/encyklopedia/g%C5%82%C3%B3wszczyzna.html>

Gość – <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/goscie;3906971.html>

Pytania do źródła.

Pytania dla uczniów szkoły podstawowej i uczniów szkoły średniej (poziom podstawowy):

1. Jak inaczej zwano „pieniązek świętego Piotra”?
2. Jakie obowiązki spoczywały na komorniku sądowym?
3. Wymień obowiązujące w sądownictwie kary porządkowe.
4. Jakie uprawnienia w trakcie procesu posiadał oskarżony?
5. Jak oceniasz moralną stronę odpowiedzialności zbiorowej mieszkańców okolicy za zabójstwo?
6. W jaki sposób w ustawodawstwie chroniono osobę pozwanego?

Pytania dla uczniów szkoły średniej (poziom rozszerzony): pytania dla poziomu podstawowego, a ponadto:

1. Jaka jest różnica między sędzią polskim a niemieckim i między sądownictwem polskim a niemieckim?
2. W jaki sposób w ustawodawstwie chroniono osobę pozwanego?

3. Jak wielką rolę w procesie sądowym odgrywali świadkowie?
4. Na podstawie zaprezentowanych fragmentów źródła odpowiedz, czy w ustawodawstwie obowiązywała zasada obrony koniecznej?
5. Czy w ustawodawstwie widoczne jest nierówne traktowanie przedstawicieli różnych stanów społecznych?
6. Czy dostrzegasz przepisy chroniące najsłabsze jednostki?

Literatura pomocnicza:

Adamus J., *Najstarszy Zwód Prawa Polskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1960, t. 12, z. 2, s. 189–193.

Bardach J., Leśnodorski B., Pietrzak M., *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1987, s. 27–28.

Buczek K., *O najdawniejszym spisie prawa polskiego*, „Kwartalnik Historyczny” 1960, t. 67, nr 1, s. 161–169.

Lesiński B., Rozwadowski W., *Historia prawa sądowego. Zarys wykładu*, Poznań 1992, s. 128

Maisel W., *Rozważania nad Księgą Elbląską*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1988, t. 40, z. 2, s. 43–55.

Matuszewski J., *Dyskusja nad Najstarszym Zwodem Prawa Polskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1960, t. 12, z. 2, s. 233–260.

Vetulani A., *Niemiecki spis polskiego prawa zwyczajowego. Uwagi źródłoznawcze*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1953, t. 5, s. 180–197.

Najważniejsze cezury:

Jak wyżej wspomniano, czas powstania źródła zamyka się w latach między 1253 a 1320. Pod pierwszą z tych dat notujemy kanonizację biskupa Stanisława ze Szczepanowa i początek rządów króla czeskiego Przemysła Otokara II. Z kolei w 1320 r. w Polsce koronowany na króla został Władysław Łokietek. Była to pierwsza koronacja w Krakowie i symboliczny koniec rozbicia dzielnicowego. We Włoszech w tym czasie ma miejsce początek epoki renesansu.

Imię i nazwisko osoby opracowującej rekord: Karolina Maciaszek